

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 9 KWIETNIA 1949 ROKU.

Nr. 98 (1472)

Świat wydał walkę podżegaczom!

Olbrzymie manifestacje milionów ludzi pracy — przeciw twórcom atlantyckiego paktu agresji

PREZYDIUM FRONTU NARODOWEGO CSR

Praga (PAP) — Prezydium czechosłowackiego Frontu Narodowego wydało odezwę, w której nawołuje członków wszystkich partii politycznych i organizacji społecznych do gremialnego udziału w wielkiej manifestacji pokojowej w Pradze, wyznaczanej na 13. bm.

INTELEKTUALISCI USA

Nowy Jork (PAP) — Jak donosi dziennik „New York Times” rada pracowników nauki, sztuki i wolnych zawodów w Chicago, wykonując postanowienia kongresu działaczy kulturalnych Stanów Zjednoczonych w obronie pokoju — zorganizowała 7 bm. w sali opery wiec w obronie pokoju światowego. Mówcy, występujący w wielu poddał ostrej krytyce politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych i pakt atlantycki.

MŁODZIEŻ MEKSYKU

Nowy Jork (PAP) — Dziennik meksykański „El Popular” opublikował oświadczenie czolowych meksykańskich organizacji młodzieżowych solidaryzujące się z inicjatywą zwołania światowego Kongresu w obronie pokoju. „Uważamy — brzmi oświadczenie — że tylko zdecydowana akcja ludzi, walczących o pokój, postęp i wolność może sparaliżować przestępcze plany podżegaczy wojennych. Demokratyczna młodzież meksykańska oddaje wszystkie swe

sily walce o pokój i demokrację.

GRUPA WŁOSKICH SENATORÓW

Rzym (PAP) — Tygodnik „Vie Nuove”, ukazujący się pod redakcją wicesekretarza Włoskiej Partii Komunistycznej, Luigi Longo, zamieścił wypowiedzi grupy senatorów skierowane przeciwko paktowi atlantyckiemu.

Senatorowie ci popierali dotychczas politykę rządu de Gasperi'ego, lecz zerwali z nią w czasie debaty nad paktem atlantyckim, sprzeciwiając się stanowczo przystąpieniu Włoch do tego paktu.

Senator Goretta — liberał, b. ambasador i b. minister spraw zagranicznych — podkreśla, że udział Włoch w pakcie atlantyckim oznacza przeciwstawienie

ich Europie Wschodniej Senator Della Seta — niezależny republikanin — stwierdza, że pakt ten został zawarty w interesie rządu amerykańskiego, którego polityka zmierza do opanowania rynków zbytu całego świata.

Naród włoski powinien przeciwstawić paktowi atlantyckiemu swą niezłomną wolę pokoju — kończy Della Seta.

Klasa robotnicza czci dzień 1 Maja

W dalszym ciągu napływają z całego kraju liczne zobowiązania pierwszomajowe, które podejmują załogi fabryczne, organizacje społeczne oraz poszczególne robotnicy.

Załoga kopalni „Piast - Ziemiowit” zobowiązała się na dzień 1 maja wydobyć ponad plan 18 tys. ton węgla oraz objąć ruchem współpracownictwa 60 proc. całej załogi.

Pracownicy PZPW Nr 5 na cześć święta Pracy postanowili przekroczyć planowane oszczędności o 10 procent, co pozwoli uzyskać dalsze 3 miliony 300 tys. zł.

Załoga PZPJG 8 już realizuje zobowiązania 1-szo majowe. Każdy stara się w miarę swych sił i możliwości przyczynić się do uroczystości robotniczego. Majstrowie na wykończalni poświęcili szereg dni pracy na sortowanie i pakowanie towaru.

Dnia 10 bm. załoga fabryki postanawia uporządkować i oczyścić cały teren fabryczny.

Spółdzielczość Pracy, zrzeszająca w swoich szeregach ponad 1200 spółdzielni produkcji

drobno towarowej oraz usługowych opracowała plan oszczędzania, który po przeprowadzeniu na naradach wytwórczych uzupełnieniach, przyniesie oszczędności na ogólną sumę 526,4 milj. zł.

Kołchoźnicy radzieccy w gościnie u robotników łódzkich

Gdy niebieskie autobusy z gośćmi radzieckimi zajęły przed bramą — setki robotników z najbliższych położonych sal i oddziałów wyległy na podwórzu fabryczne. Na twarzach radość z powodu wizyty tak miłych gości. „Niech żyją goście radzieccy!” „Niech żyje Związek Radziecki!” — rozlegają się serdeczne, entuzjastyczne okrzyki. Po chwili robotnicy wracają do pracy: goście przecież przyjdą do nich, do warsztatów i w salach zebrań „Nowej Tkalni” odbędzie się zebranie — spotkanie załogi PZPB Nr 1 z kołchoźnikami radzieckimi.

Goście tymczasem udają się do żłobka i przedszkola zakładu, gdzie rozlega się szczebiot dziecięcych głosików i śpiew. Goście zaglądają przez drzwi, przyglądają się dziecięcym zabawom, oglądają sałę dziecięcą.

W przedszkolu, gdzie są już „dorosłe panny”, bo aż 4 i 5-letnie dziewczynki, powitanie wygłada inaczej. Tu 4-letnia Sławunia Kosiore wręcza gościom bukiet kwiatów i oświadcza z najpoważniejszą miną: „Witamy gości ze Związku Radzieckiego w naszym przedszkolu”.

Trudno zacząć zebranie. Na widok gości, siedzących w pierwszych rzędach i w prezydium, rozlegają się huczne oklaski i okrzyki: „Niech żyje bohaterki narod radzieckie!” „Niech żyją bohaterki kobiety radzieckie!” „Niech żyje bohaterka, niezwykła Armia Radziecka!” „Niech żyje wódz narodów, Generalissimus Stalin!” Wszyscy wstają z miejsc, gromko powtarzają: „Niech żyje!” Oklaskom nie ma końca.

Tow. Zasadziński zagaja zebranie. Gdy wypowiedział pierwsze słowa: „Witamy miłych gości!” — znów zrywa się burza oklasków. Sciany sali rozsadza potężny śpiew „Międzynarodówki”.

Dyrektor produkcji ob. Pogoński, mówi o tym, że dzisiejsza wizyta gości radzieckich w murach PZPB Nr 1 jest usymbolizowaniem tej gwałtownej przyjaźni, jaką żywią wzajemnie do siebie narody radzieckie i naród polski.

Następnie przemówienie wygłosił I sekretarz organizacji partyjnej tow. Kaczmarek.

— Mam zaszczyt witać Was,



Tow. Walasowa i tow. Sójka wręczają symboliczny bochen chleba z solą przewodniczącemu delegacji radzieckiej tow. Dubkowieckiemu

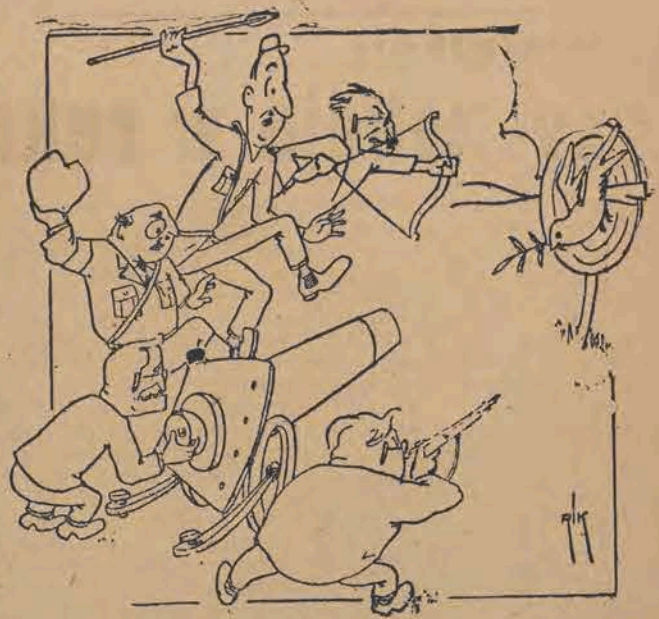
drodzy goście, w imieniu organizacji partyjnej naszych zakładów. Nie każdego dnia może się zdarzać u nas coś tak ważnego, jak dziś, kiedy Was gościmy u siebie.

Gdy podżegacze wojenni z całego świata szczują przeciwko Związkowi Radzieckiemu, gdy Marshall, Bevin i Truman dążą do nowego przelania krwi — my wiemy: ostoja pokoju jest Związek Radziecki, jego bohaterki na ród, jego niezwykła, bohaterka Armia Radziecka, jego wielki wódz i wódz mas pracujących tow. Stalin.

Sila Związku Radzieckiego polega na tym, że panuje w nim ustrój socjalistyczny, ustrój sprawiedliwej społeczności. Wy dajcie i dajecie nam wzór, jak należy walczyć o ustrój socjalistyczny, jak należy ten ustrój budować.

Gdyby nie ofiarność żołnierza radzieckiego, który nie szczędził swej krwi przez cały czas wojny i w chwili wyzwolenia Łodzi — nasze miasto spotkałby ten sam los, co Warszawa: nasze fabryki leżałyby w gruzach, nasze maszyny nie mogłyby dziś pracować, a tysiące i dziesiątki tysięcy naszych matek i ojców, braci i sióstr zginęłyby pod ciosem hitlerowskich katów. — Budujemy ustrój, który wy już u siebie zbudowaliście. Pójdźmy Waszymi śladami.

Ogromny entuzjazm ogarnął wszystkich zebranych, gdy tow. Kaczmarek wznosił okrzyk na cześć bohaterki



... Pakt atlantycki zawarty został w celach wyłącznie „pokojowych”

Rozszerzenie wymiany towarowej między Polską i Rumunią

Warszawa (PAP) — Z Rumunii powróciła polska delegacja handlowa, która pod przewodnictwem wicedyrektora departamentu w Ministerstwie Handlu Zagranicznym inż. Michała Dłuchtera przeprowadziła rokowania w sprawie rozszerzenia polsko-rumuńskiej wymiany handlowej, przewidzianej w umowie na rok bieżący.

W wyniku pertraktacji ustalono rozszerzenie obrotów handlowych o dalsze 30 proc. w stosunku do obowiązującej umowy.

Polska dostarczy Rumunii dodatkową ilość koksu, wyrobów przemysłu hutniczego, metalowego, elektrotechnicznego, chemicznego i mineralnego, w zamian za dostawę z Rumunii dodatkowych ilości mięsa, tłuszczów, chemikali i innych artykułów.

Rokowania odbywały się w atmosferze serdecznej przyjaźni i życzliwości, w duchu pozostawianiu wzajemnych zobowiązań, wynikających z konwencji o współpracy gospodarczej, zawartej przez rządy obu zaprzyjaźnionych krajów.

Odezwa intelektualistów polskich w sprawie repatriacji Polaków z Francji

Warszawa (PAP) — Najwybitniejsi intelektualni polscy wystosowali następującą odezwę do pracowników kultury, sztuki i nauki: narodu francuskiego:

„My, niżej podpisani Intelektualiści polscy, oburzeni faktem, że rząd francuski odmówił zawarcia umowy repatriacyjnej, która by wzorem lat poprzednich, umożliwiła kolektywny powrót zamieszkałych we Francji Polaków do Ojczyzny — zwracamy się do Was, koledzy francuscy, z apelem o poparcie swym autorytetem słusznych i sprawiedliwych praw naszych rodaków na obczyźnie.

Dzisiaj, kiedy Polska Ludowa, wspierana ofiarnym wysiłkiem swych obywateli, dźwiga się z ruin, kiedy na zgłuszających rozkwita nowe, piękniejsze życie, każda para rąk do pracy, każda cząstka energii i myśli jest

nam nie tylko bardzo droga, lecz wręcz nieodzowna.

Chcemy i sądzimy, że mamy do tego prawo, aby nasi rodacy wrócili do opuszczonych ognisk domostw i budowali wspólnie z nami nasz wspólny, własny dom. Rząd Polski zawarł z Francją w 1946 i 1947 roku dwie kolejne umowy repatriacyjne, które przewidywały repatriację Polaków grupami, aby nie narażała na szwank interesów gospodarki francuskiej. Fakt, że rząd francuski odmówił zawarcia podobnej umowy w bieżącym roku utrudnia wprawdzie w czyn podstawowe i przez wszystkie narody świata uznanego prawa łączenia się człowieka z jego Macierzą.

Pozwalamy sobie przy tym zwrócić Waszą uwagę na uderzający każdego bezstronnego człowieka brak konsekwencji francuskiej sfer rządzących, które z jednej strony znieważają robotników polskich — nawet z trybuny parlamentarnej — przedstawiając ich jako notorycznych przestępców i stewców niepokoju, z drugiej zaś — wbrew wszelkiej logice — nie pozwalają im opuścić Francji. Zwracamy się do Was, intelektualiści francuscy, z wezwaniem, abyście zmobilizowali postępową opinię narodu francuskiego, celem usunięcia przeszkód, które utrudniają naszym braciom i siostrą powrót do ojczyzny”.

(—) Kruczkowski Leon
Julian Tuwim
Leon Schiller

(—) Jarosław Iwaszkiewicz
Stefan Żółkiewski
Ewa Szelburg-Zarembina
i inni

Nowe zgłoszenia na Paryski Kongres Pokoju

PARYŻ (PAP) Komitet Organizacyjny Paryskiego Kongresu Pokoju otrzymał w ciągu ubiegłych 24 godzin następujące dalsze zgłoszenia:

- 1) Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych Naukowców, grupującej 2 miliony członków w Europie, Ameryce, Afryce i Azji.
- 2) Nauczycieli radzieckich, czechosłowackich i bułgarskich,
- 3) Konfederacji pracowników Ameryki Łacińskiej,
- 4) Niemieckich Wolnych Zawodowców.
- 5) Studentów szwedzkich,
- 6) Kompozytorów czechosłowackich

nauce agronomicznej, dzięki pracy wielkiego uczonego — nowatora Trofima Lysenki.

Nauka radziecka pracuje dla ludu i pracuje po to, by lud żył w dobrobycie i kulturze.

Pod kierownictwem Lysenki wyhodowano nowy gatunek pszenicy, której jeden kłos równa się normalnym sześciu kłosom. W tym roku zasiejemy w naszym kołchozie tę pszenicę i osiągniemy urodzaj 100 cetnarów z hektara.

Dziękujemy Wam, towarzysze i towarzyski, za serdeczne przyjęcie, któreście zgotowali nam tu w Waszych zakładach i w całym Waszym kraju.

Niech żyje klasa robotnicza Demokratycznej Polski!

Niech żyje prezydent Bierut!

Niech rośnie i wzmacnia się sojusz robotników i chłopów pod kierownictwem klasy robotniczej!

Po południu delegacja chłopów radzieckich przybyła do Teatru Wojska Polskiego na uroczystość spotkania z przedstawicielami społeczeństwa. Wchodzących na salę gości powitały długo niemilknięce oklaski i okrzyki.

W imieniu robotników łódzkich i całego społeczeństwa powitał gości przewodniczący Związku Zaw. Włóknarzy tow. Kubiak. — Nie zapomnimy Wam nigdy tego, — powiedział prelegent — że w okresie najcięższych zmaganiomagalście nam z całym poświęceniem. Waszym zbrojem zasialiśmy nasze opustoszałe pola. Transporty Waszego surowca zasilają nasze fabryki, pozwoliły pracować 600 tys. reszty naszych robotników. Jesteśmy Wam wdzięczni i nie zapomnimy przyjaźnielskiej pomocy tow. Stalina.

Odpowiedź chłopów radzieckich na serdeczne powitanie była krótka i serdeczna, każde słowo trafiło wprost do robotniczych serc.

W części artystycznej wystąpiły zespoły świetlicowe: PZPB Nr 8, Tomaszowski Dom Kultury, PZPB Nr 1, Łowicka Kapela Ludowa i inne. Występy przyjeźdźcy z serdecznością wręczaniem przez chłopów radzieckich

Wiele wódzowie naszego narodu — Lenin i Stalin — pokazali naszym chłopom drogę do dobrobytu i do życia kulturalnego.

Dzięki mechanizacji rolnictwa, osiągamy obecnie stały urodzaj w granicach 35-ciu cetnarów z hektara. Takie urodzaje stały się u nas rzeczą normalną. Osiągnęliśmy to dzięki naszej radzieckiej

D. Mielników

Losy pokoju w ręku mas pracujących

W roku bieżącym dzień 1 Maja będzie dniem przeglądu sił pokoju i postępu we wszystkich krajach kuli ziemskiej. W dniu tym mas pracujące zademonstrują swą niezłomną wolę i nieugiętą decyzję przeciwstawienia się podżegaczom wojennym.

Na czele sił pokoju i postępu stoi Związek Radziecki, który przez cały okres swego istnienia prowadził stałe pokojową politykę demokratyczną, zgodną z interesami wszystkich narodów. W roku 1935, na VII Zjeździe Rad Delegatów, W. Mołotow oświadczył: „Związek Radziecki stał się wyrazicielem najżywością

szych interesów mas pracujących wszystkich krajów w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Bez względu na to, co mówią nasi wrogowie klasowi, w warunkach, kiedy niebezpieczeństwo wojny jest coraz aktualniejsze, sens dyktatury proletariatu w ZSRR polega na tym, że nie ma na całym świecie pewniejszego oparcia dla sprawy pokoju, niż władza robotniczo-chłopska”.

Słowa powyższe mają dziś aktualny i ostry sens, jak wówczas, kiedy zostały wypowiedziane — w okresie przygotowań hitlerowców do drugiej wojny światowej, przy poparciu i zachęcie imperializmu angielskiego, amerykańskiego i francuskiego. Obecnie w Stanach Zjednoczonych, Anglii i Francji podżegacze wojenni organizują wyścig zbrojeń, podniecają „psychozę atomową” i montują agresywne bloki na wzór hitlerowskiego „paktu antykominternowskiego”, torpedują wszelkie wysiłki pokojowego uregulowania konfliktów i otwarcie sabotują współpracę międzynarodową.

W tych warunkach twarde i niezłomne polityka Związku Radzieckiego, stojąca na straży pokoju i współpracy międzynarodowej, stanowi główne oparcie dla mas pracujących wszystkich kra-

jów w ich walce o pokój. Związek Radziecki prowadził czynnie walkę o redukcję zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakaz broni atomowej, o sprawiedliwe, demokratyczne uregulowanie wszelkich rozbieżności zdan między wielkimi mocarstwami, o prawdziwy, demokratyczny pokój. Związek Radziecki wypowiada się za ścisłym wypełnieniem wszystkich umów międzynarodowych, w tej liczbie — umowy jaltańskiej i poczdamskiej, które wysuwają postulat demokratycznego rozstrzygnięcia kwestii japońskiej i niemieckiej. Toczy on walkę o wzmocnienie Organizacji Narodów Zjednoczonych powołanej do ochrony współpracy międzynarodowej i pokoju między narodami.

ponawiane na kolejnych sesjach Zgromadzenia Ogólnego ONZ konkretne wnioski radzieckie w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakazu użycia broni atomowej są niezbitym dowodem pokojowości radzieckiej polityki zagranicznej.

Polityka ta korzysta z poparcia wszystkich milijonów wolnych narodów świata. Z polityki tej czerpią one natchnienie do walki o pokój i demokrację. Jest ona dla nich źródłem entuzjazmu i wiary w zwycięstwo.

Tydzień Międzynarodowej Solidarności

b. więźniów politycznych — w obronie pokoju

W Urzędzie Wojewódzkim Łódzkim odbyło się zebranie informacyjne, na którym omówiono na została sprawa zorganizowania „Tygodnia Międzynarodowej Solidarności b. Więźniów Politycznych”.

„Tydzień” wyznaczony na dni od 4 do 10 kwietnia br. obchodzony jest tak, jak w całym kraju, również w Łodzi i na terenie całego województwa łódzkiego bardzo uroczysto. Stroną organizacyjną zajęli się: Związek b. Więźniów Politycznych, Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, Związek Inwalidów oraz Liga Kobiet. Te 4 organizacje w oparciu o Zw. Zawodowe urządziły w Łodzi i w 19 innych punktach województwa w dniu 10 kwietnia o godz. 10-ej masowe imprezy w związku z „Tygodniem”.

Tegoroczny „Tydzień” odbywający się przed Kongresem Pokoju w Paryżu posiada szczególne doniosłe znaczenie, podkreślając nasilenie walki o pokój i łącząc się z manifestacją całego narodu polskiego w obronie pokoju.

Rezolucje, zebrane ze wszystkich akademii, przesłane zostaną na Kongres Pokoju do Paryża.

W Łodzi centralna akademія odbędzie się dnia 10 bm. o godzinie 10-ej w sali Centralnego Domu Kultury Robotniczej.

Dzień 10 kwietnia stanie się dniem międzynarodowej solidarności byłych więźniów politycznych, stanie się wielką manifestacją sił, stanowiącą wyraz nieugiętej woli wszystkich występnych o utrzymanie pokoju światowego.

Prezydent Bierut objął protektorat nad ogólnopolską wystawą prac robotników-plastyków

WARSZAWA (PAP). — Prezydent R. P. Bolesław Bierut objął protektorat nad Ogólnopolską Wystawą Amatorskich Prac Plastycznych, która otwarta zostanie 1 maja rb. w Muzeum Narodowym w Warszawie. Wystawa ta, organizowana staraniem Wydziału Kultury i Oświaty KCZZ, zgromadzi cenniejszy dorobek artystyczny robotników-plastyków, członków związków zawodowych z całej Polski. Do komitetu organizacyjnego wystawy, na którego czele stanął prezes ZPAP — M. Borucki weszli przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, KCZZ, dyrekcji Muzeum Narodowego, ZPAP, oraz poszczególnych związków zawodowych.

Prace, które znajdują się na wystawie, zostały wyeliminowane przez specjalne komisje kwalifikacyjne na poszczególnych wystawach wojewódzkich.

Ogółem uczestniczyło w tych wystawach ok. 1000 robotników-plastyków.

Ogólnopolska Wystawa Amatorskich Prac Plastycznych zadokumentuje żywotność potrzeb kulturalnych świata pracy. Ich bezpośredni wkład w tworzenie wartości artystycznych, a także obal raz na za wsze przesąd o „elitarności” sztuki.

Zacieśnia się sojusz robotniczo-chłopski

Narada wojewódzka w sprawie łączności między wsią i miastem

W dniu wczorajszym odbyła się w Komitecie Powiatowym PZPR w Łodzi narada poświęcona zagadnieniu łączności miasta z wsią. W naradzie wzięli udział sekretarze komitetów powiatowych PZPR, sekretarze organizacji podstawowych przy fabrykach łódzkich i z terenu województwa łódzkiego oraz sekretarze organizacji gminnych PZPR.

Instrukcje współpracy — szczególnie opracowane przez II-go sekretarza KW PZPR, tow. Sienkiewicza dały materiał do szerokiej dyskusji, w której zabrał głos przedstawiciel miasta i wsi.

Z wypowiedzi towarzyszy wynikało jasno, że akcja brygad robotniczych jest na wsi bardzo popularna i że po przełamaniu pierwszej nieufności chłopcy nawiązują z robotnikami ścisły kontakt, który często przekształca się w osobistą przyjaźń.

Po odpisaniu „Międzynarodówki” mili goście opuścili salę na rad udając się do Teatru Wojska Polskiego gdzie oczekiwali ich łódzcy przodownicy pracy.

Do spraw poruszonych na naradzie — w sprawie łączności między miastem i wsią — wrócimy jeszcze w najbliższym czasie.

— Trwała przyjaźń polsko-radziecka stanowić będzie gwarancję pokoju i dalszej odbudowy naszych krajów — powiedziała na zakończenie bohatera pracy ZSRR.

Po odpisaniu „Międzynarodówki” mili goście opuścili salę na rad udając się do Teatru Wojska Polskiego gdzie oczekiwali ich łódzcy przodownicy pracy.

Do spraw poruszonych na naradzie — w sprawie łączności między miastem i wsią — wrócimy jeszcze w najbliższym czasie.

W. Ażdew

109

Daleko od Moskwy

Stary spojrzał na niego małymi, łzawymi oczami, nie rozumiejąc i nie poznając Beridzego. Aleksy drgnął wewnętrznie na myśl, że człowiek ten żył jeszcze za czasów Puszkina i że widział na własne oczy Murawiewa i Nawelskiego. Ile mądrości życiowej, ile spotkań i wrażeń wchłonął w siebie w ciągu swego stuletniego życia — a obecnie niemoż fizyczna uczyniła go bezsilnym. Jakby odpowiadając na tę myśl, bratanek Chodżera, Wołodka, który stał za staruszką powiedział z niezadowolaniem:

— Nawet opowiedzieć nic nie potrafi. Zupełnie stał się nierozumny ten starzec.

Ale Mafa, który wciąż patrzył na Beridzego nagle przemówił cichym, przerywanym głosem, prawie śpijąc, a suchą drżącą ręką dotknął brody inżyniera. Wołodka oraz inni chłopcy zaczęli się śmiać.

— Cicho Wołodka, bo wygoni! — zagroził Chodżer, przysłuchując się słowom staroego. — Mafa mówi, że w młodości miał przyjaciela, pośród pierwszych Rosjan na Adunie — który miał taką samą czarną brodę. Nazywał się Fedorem i był silnym i śmiałym człowiekiem.

Wtedy jeszcze Chińczycy prowadzili tutaj handel. Pewnego razu Chińczycy pobili Mafę za to, że nie zapłacił długu. Fedor ujął się za nim i pobił dwóch Chińczyków.

— Pograżony we wspomnieniach starzec plakał, głos jego podnosił się lub przechodził w szepot.

— Tego Fedora pewnego razu — kiedy razem byli na polowaniu — pokaleczył niedźwiedź — a potem Mafa zabił to zwierzę. Mówi, że był wtedy jeszcze młody i że nie może przeliczyć ile upłynęło lat.

Starzec zamilkł, potem ciężko oddychając znów zaczął szeptać.

— Teraz na pewno przypomina sobie, czy Murawiew miał brodę — znów roześmiał się Wołodka i krzyknął po łobuzersku do ucha staremu:

— Starczy już o brodach mówić dziadku! Mafa posłusznie zamilkł. Beridze zwrócił się do innych starców górz ożromnie go ciekawiło pytanie o wyłowach Adunu Pragnał, aby przypomnieli sobie jak wysoko podnosiła się woda w ciągu ubiegłych lat. Mafa przysłuchiwał się jego słowom, wreszcie zapytał Chodżera po nanajsku:

— Kto jest ten łozca?

— To jest nasz przyjaciel. — odpowiedział Chodżer.

W sposób prosty i jasny opowiedział staremu o tym kto jest Beridze, o budowie, o drodze, która łączy teraz osadę z dużym miastem. Staruszek poruszył się

Hurtem i detalicznie

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że aferzyści amerykańscy traktują Europę Zachodnią jako „kolonię”, gdzie za dolary można tanio kupić wszystko, czego tylko dusza zapagnie: od fabryk i kopalni do wysokich urzędników państwowych, od starożytnych zamków do wydawni prasowych.

Jak doniosła w tych dniach agencja „Telepress” przedstawiciele amerykańscy zwrócili się do rządu włoskiego z propozycją zakupu w Włoszech ok. 150 obrazów i rzeźb „w celu uzupełnienia zbiorów amerykańskich”. Lista tego „towaru” obejmuje m. in. dzieła najznakomitszych mistrzów świata, Michał Anioł, Tycjan, Donatello, Botticelli, Tintoretto. Amerykańscy „amatorzy” podkreślili uprzejmie, że tym razem transakcja byłaby dokonana nie w zamian za słoć konserwy i jajka w proszku lecz w gotówce, w walucie dolarowej.

Rządowa prasa włoska przyjął bardzo życzliwie propozycję „mecenasów sztuki” z USA — i rozpisuje się już szczegółowo

o poróżny Stanów Zjednoczonych słynnego posągu „Dawida” — Michała Anioła, które to dzieło ma być wystawione w jakimś muzeum amerykańskim. Reakcyjnym pismakom najbardziej się podoba ta okoliczność, że „Dawid” ma być przewieziony do USA na amerykańskim torpedowcu.

Ostatecznie — gdy się sprzeżaje hurtem i detalicznie amerykańskim władzom polityczną i gospodarczą niezależność kraju w zamian za pomoc przeciwko własnemu narodowi, — pozbywanie się arcydzieł sztuki włoskiej i światowej na rzecz waszyngtońskich „przyjaciół” nie może już nikogo zbytnio dziwić, ani oburzać. Są jednak i takie kraje, które transakcje tego rodzaju traktują — słusznie — jako przestępstwo mocno karalne. Te strzegące swych artystycznych zabytków i skarbów kraje nie leżą jednak w „trofie dolarowej, nie korzystają z marszałkowskiej „pomocy” i nie uczestniczą w t. zw. pakiecie atlantyckim.

B.D.

Zamknięcie Sesji Sejmu Ustawodawczego

Upoważnienie Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy
Bezpłatne leczenie dla najbiedniejszych chłopów

Warszawa (PAP). — W godzinach popołudniowych w dniu 7 bm. odbyło się 63 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego. Przewodził Marszałek Sejmu Kowalski. Na ławach rządowych zasiadł m. in. wicepremier Korzycki i minister Obrony Narodowej Marszałek Żymierski.

W pierwszym punkcie porządku dziennego odesłano do Komisji Odbudowy oraz Prawniczej i Regulaminowej rządowy projekt ustawy o utworzeniu urzędu Ministerstwa Budownictwa.

Następnie pos. Jodłowski (SD) w imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy. Sprawozdawca stwierdził że Rząd zwraca się

o pełnomocnictwa na podstawie przepisów konstytucyjnych — podobnie jak poprzednio. Chodzi o zapewnienie prawidłowego biegu i ciągłości spraw państwowych, a w szczególności szybkiego tempa naszego życia państwowego na wszystkich odcinkach w okresach przerw między sesjami Sejmu.

Na tej podstawie Komisja postanowiła zgłosić wniosek o przyjęcie ustawy. Izba przyjęła się jednogłośnie do wniosku Komisji, uchwalając ustawę o pełnomocnictwach.

Pos. Dąbrowicz (PZPR) zreferował w dalszym ciągu obrad, w imieniu Komisji Zdrowia i Samorządowej, rządowy projekt ustawy o pokrywaniu opłat w szpitalach będących społecznymi zakładami służby zdrowia.

Obecnie rolnicy najbiedniejsi posiadający gospodarstwa o przychodowości szacunkowej do 10 kwintali rocznie, lecz się będą bezpłatnie, na koszt samorządu. Tak samo traktowani będą wszyscy niezdolni do pracy. Rolnicy — posiadacze gospodarstw, przychodowości do 100 kwintali korzystać będą z 15

do 70 procent ulgi od normalnej opłaty. Członkowie spółdzielni produkcyjnych i ich rodziny opłacać będą tylko 20 procent normalnej taksy. Na podstawie ustawy można będzie rozszerzyć ulgę na rzemieślników i rybaków morskich.

Dopłaty za leczenie tych kategorii obywateli, którzy korzystają z ulgi — wyniosą około 2,7 milarda złotych. Koszty te poniesie samorząd, korzystający z dotacji Samorządowego Funduszu Wyównawczego.

W głosowaniu Izba przyjęła projekt ustawy w brzmieniu przedstawionym przez Komisję.

Czas letni, od 10 bm.

Na podstawie uchwały Rady Ministrów w nocy z soboty 19 kwietnia na niedzielę (10 kwietnia) wprowadza się w całym kraju czas letni.

W związku z tym w niedzielę, dnia 10 kwietnia br. o godzinie 2-ej, należy przesunąć wskazówki zegara o jedną godzinę naprzód.

Uchwała Senatu Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi w sprawie obrony pokoju

W obliczu groźby nowej wojny cały świat kulturalny łączy się jednomyślnie w obronie pokoju.

Rozpętanie wojny światowej doprowadziłoby do powtórzenia się tragicznego absurdu, do użycia najwspanialszych zdobyczy ducha i umysłu nie do szczęśliwego rozwoju, lecz do potwornego samozniszczenia ludzkości, wraz z jej kulturą, sztuką i cywilizacją.

Rektorat i Senat Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi — stojąc na straży humanistycznych ideałów, które im przewleciają, jako ludziom sztuki — jednogłośnie przyłączają się do akcji Kongresu walczącego w obronie pokoju i protestują przeciw stosowaniu faszystowskich metod przemocy i gwałtu, godzących w podstawowe prawa wymierzonych wojna społeczeństw — prawa do pokoju i twórczej pracy dla przyszłych pokoleń.

Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi
K. Sikorski

niespokojnie, spojrzał niewiadomo dlaczego na wiszącą ponad stołem lampę i nagle zaśpiewał przerywanym głosem, fałszując. Śpiewał i do taktu piosenki kołysał się całym ciałem.

— Opowiada baśń o drewnianym człowieku, który wybudował drogę aż do nieba.

— Dla Nanajsyków nie było miejsca na ziemi i drewniany człowiek postanowił przesiedlić ich do nieba — wyjaśnił Chodżer.

Wszyscy ucichli, słuchając staroego. Maksym tłumaczył baśń inżynierom. Na półstowie starzec nagle zamilkł. Zamknął oczy, zasnął od razu i zaczął kołysać się w różne strony. Wołodka, który się z niczym nie liczył natychmiast obudził go:

— Nie wolno spać świszsz! Z tobą chcą rozmawiać!

Wołodka wysłuchał Beridzego i zaczął silnym i czystym chłoniącym głosem zadawać starczemu pytania po nanajsku. Mafa znów patrzył na Jarzega Dawydowicza i rozmyślał, poruszając bezdźwięcznie bezkryształnymi suchymi wargami.

— Przypomnij sobie dziadku — prosił Wołodka. — Czarnobrody inżynier pyta czy Adun podnosił się kiedyś aż do wysokości naszej osady? Musi koniecznie to wiedzieć. Obawia się, aby woda nie zalała drogi i nafociągu w okresie wylewów. Nie rozumiecie? Cóż z ciebie za człowiek, przecież mówie wyraźnie!

(c. d. n.)

Kołochoźnicy radzieccy u chłopów polskich Wielki dzień Wilkowic



Banderla chłopska z Wilkowic towarzyszy drogim gościom od granie wsi.

Zapowiedziane przybycie delegacji radzieckiej zgromadziło wszystkich mieszkańców Wilkowic na granicy wsi. Wreszcie — w otoczeniu banderki konnej zbliżają się autokary z gośćmi. Wsiadają roześmiani. Przedstawiają się. Oto przewodniczący delegacji — **Dubkowiecki Fiodor Iwanowicz**, **Chobta Helena Siemionowna**, **Szezerbina Aleksy Romanowicz**, **Korotkow Sergiusz Ksenofontowicz**, **Malinina Praskwia Andrejewna**, **Sawczenko Maria Charitonowna**, **Ażirkow Piotr Iwanowicz**, **Bojko Dawid Wasiliewicz**, **Truszkiewicz Fiodor Tomaszewicz**, **Smirnow Wasilij Fiodorowicz**, **Zacharow Sergiusz Jefimowicz**, **Kuniewicz Mikołaj Iwanowicz**, **Bortakowski Iwan Iwanowicz**, **Terechow Josif Aleksiejewicz**, **Artemow Nikita**, **Gonczarow Fiodor oraz członek Akademii Nauk Rolniczych, prof. Iwan Danilowicz LAPTIEW**.

Goście radzieccy natychmiast zostali otoczeni przez tłum wilkowiczian. Każdy chciał zamienić z nimi bodaj kilka słów, zadać choć jedno pytanie. Toć to przecież ludzie z kraju socjalizmu, z kraju, o którym rozgłaszano przed wojną tyle kłamliwych wieści, ludzie z kraju, który sam jeden, z bezprzykładnym w historii świata bohaterstwem oparł się sile faszystowskiego wroga, który tego wroga w gigantycznym boju rozbił, pokonał; ludzie z kraju, który nam przyniósł wolność.

Wilkowiczanie i chłopcy z sąsiednich wiosek — patrzyli na nich w podziwie — toć to prze-

cież ludzie, którzy zaraz na jutro po wojnie, zabrali się do pracy nad odbudową swojej ojczyzny, którzy dziś rozbudowują w piorunującym tempie siłę i potęgę ZSRR. Toć to ludzie, którzy pierwsi w świecie pośpieszyli nam z pomocą — dali zboże na chleb i ziarno do siewu.

A goście chętnie zaspakajali ciekawość gospodarzy. Gdy zebrali się wszyscy na dziedzińcu przed budynkiem szkoły, rozpoczęły się ożywione rozmowy.

Oto tow. Chobta — starszaka, licząca już 67 lat, Bohater Pracy Socjalistycznej.

— Za jaki wyczyn otrzymałaś takie wysokie odznaczenie? — pytają chłopcy.

Wyczyn to był nieład. Tow. Chobta, kierowniczka brygady polnej, wraz ze swą grupą osiągnęła fantastyczny wprost urodzaj kukurydzy — 75 centnarów z jednego hektara.

— Chocicie wiedzieć, jak żyjemy? — mówi tow. Chobta.

Prawdę wam powiem — dobrze żyjemy. Ptasiego mleka nam tylko brak. Ale my go nie potrzebujemy. Nasze krowy dają dużo dobrego mleka. W ubiegłym roku otrzymałam za pracowni 4 tony mleka. A przecież mam jeszcze i własną krowę. A wcale nie jestem wyjątkiem. Wielu kołochoźników otrzymuje tak samo. Wolno im robić z tym mlekiem, co się im tylko podoba.

— Mieszkam w pięknie urządzonej domku z telefonem, radiem, mam na czym i pod czym spać i mam w co się ubrać. Jestem wdzięczna naszemu rządowi i osobliście tow. Stalinowi, że stworzyli nam takie życie.

— Nie użyłam dobra w młodości, bo pracowałam u obszarnika za miskę niekraszonej zupy, ale za to teraz czuję się dobrze całym garściami.

Następnie tow. Chobta opowiada o tym, jak Niemcy zniszczyli kołochoz i jak, nie czekając na powrót mężczyzn z wojska, kobiety same go odbudowały.

— Mój mąż — zwierza się wilkowiczanom tow. Malinina — walczył o wolność Polski. Ze dobrze walczył, świadczą zaszczytne odznaczenia, jakie otrzymał od rządu polskiego.

— Słuchający z potakiwaniem kiwają głowami.

— Widzicie, że i ja mam wysokie odznaczenie radzieckie. A wiecie za co? Za krowy. Jestem kierownikiem fermy mlecznej. Właśnie w naszej fermie wyhodowaliśmy nową rasę krow, tak zwanych kostromskich. Każda z nich daje ponad 4 tony mleka na rok.

— Ważne w naszym życiu jest nie tylko to, że otrzymujemy za pracowni tyle wszelakiego dobra — w naturze i gotowiznie. Ważne jest również to, że kobieta-kołochoźnica ma takie same możliwości i takie same prawa, co i mężczyzna. Może zostać agromonem, profesorem, uczonej. Ma również prawo do udziału w rządach. Jak widzicie, licze z nas tu obecnych są członkami Rady Najwyższej Republiki Rosyjskiej. Wiele kobiet-kołochoźnic zostało członkami Rady Najwyższej Związku Radzieckiego.

— Co to za znaczek nosicie w kłapie? — pyta tow. Bortakowski jeden z chłopów.

— To jest znaczek laureata Premii Stalinowskiej.

— Aha, to wy pewno jesteście uczonej albo pisarzami?

— Nie, ja jestem traktorystą — z dumą w głosie oświadcza tow. Bortakowski. — Obecnie zostałem mianowany dyrektorem Stacji Maszynowo-Traktorowej, ale przez 17 lat pracowałem jako traktorysta. Premię otrzymałem za to, że brygada, w której byłem kierownikiem, pobiła dwa rekordy wszechzwiązkowe w orce. W 1936 roku na traktorze Ch. T. Z. zaorywałem po 2.800 ha na jeden traktor. W 1937 roku na traktorze Cz. T. Z. zaoraliśmy przeszło 2 razy tyle — po 6.400 ha.

— Właśnie za owocność nie systemu eksploatacji traktorów i za wysoki urodzaj na zoranej przez moją brygadę ziemi, Rada Ministrów przyznała mi Premię Stalinowską. W ślad za tym zostałem wybrany przez ludność w ostatnich wyborach do Rady Najwyższej RSFRR.

— Tak wspaniałe osiągnięcia naszego kołochozowego rolnictwa — mówi członek Akademii Rolniczej, prof. Laptiew — stały się możliwe dzięki temu, że nauka radziecka jest najbardziej prądującą nauką. Akademia Rolnicza ściśle współpracuje z kołochozami, a nasi uczeni nie odgradzają się od narodu ścianami gabinetów. W swej pracy naukowej opierają się oni na doświadczeniach naszych bohaterów pracy.

— Inaczej nigdy nie moglibyśmy poszczycić się takimi sukcesami, jak wyhodowanie rasy krow kostromskich, jak wyhodowanie konia ciężarowego, który na twardej drodze uciągnie 9 ton ładunku, jak wyhodowanie pszenicy krzaczastej, dającej 5 i 6-cio krotnie (jak wykazały doświadczenia), większy plon. Nie wyhodowalibyśmy różnokolorowej bawełny.

Gawęda przedłuża się. Zaczyna już zmierzchać. Choć chciało by się jeszcze porozmawiać, to jednak trzeba skończyć, gdyż goście są już zmęczeni.

— Niech żyje prezydent Bierut! — wznoszą na pożegnanie okrzyk kołochoźnicy.

— Niech żyje Generalissimus Stalin! — odwołują gromko wilkowiczanie.

S. Klimczak



Delegacji radzieckiej wręczono chleb i sól. Dar został przyjęty, bo od szczerego serca pochodzi.



Tow. Walasowa wita serdecznie Bohatera Pracy Socjalistycznej, tow. Chobta na terenie swej wsi.



Tow. Bortakowski, dyrektor Stacji Maszynowo-Traktorowej jest bardzo zadowolony z prezentu, jaki mu przypadł. Przyda się dla córki.



Kapela łowicka rżnie od ucha melodie ludowe, uprzyjemniając delegacji radzieckiej ostatnie chwile pobytu w Wilkowicach.



Kapela łowicka rżnie od ucha melodie ludowe, uprzyjemniając delegacji radzieckiej ostatnie chwile pobytu w Wilkowicach.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Tow. Leśniak-wzorowy mistrz oszczędności

Chciałem zobaczyć, jak idzie praca na przedzłazni obrączkowej PZPB nr 16. Chodziło mi szczególnie o pracę majstra — czy dba on dostatecznie o powierzony sobie odcinek pracy. Chodzę po sali — wszędzie panuje wro rowy porządek. Nigdzie nie widać porzuconych szpulak, oewek czy odpadków. Szpulki z przedzłazni leżą na wózkach, cewki w skrzyniach, a odpadki w specjalnie do tego celu przeznaczonych workach. Staraannie oddzielone odpadki użytkowe od kurzu i ogólny porządek na sali pozwalają przypuszczać, że ma ona dobrego gospodarza.

Z kluczem w ręce, po dopięro skończonej naprawie maszyny, idzie majster, towarzysz Stanisław Leśniak. Nadzoruje on pracę siedemdziesięciu sześciu maszyn o łącznej ilości 25.384 wrzecion. Wszystkie prządki pracują u niego na cztery strony, obsługując przeciętnie po 800 do 960 wrzecion.

Towarzysz Leśniak bardzo chwali robotnicę swej parii. Nie zawsze tak było. Kosztowało to wiele wysiłku, by zaprowadzić normalny tok pracy, zlikwidować marnotrawstwo czasu, jak spóźnienia i nieusprawiedliwione opuszczanie pracy. Obecnie tow. Leśniak kładzie duży nacisk na zagadnienie oszczędności. Jego ambicją jest, by produkować jak najwięcej, jak najlepiej i jak najtańiej. Zamierza to osiągnąć przez właściwe obchodzenie się z surowcem w czasie produkcji, oszczędne gospodarowanie artykułami technicznymi oraz dbałość o stan maszyn.

W tym celu tow. Leśniak zwołuje systematycznie krótkie zespołowe odprawy, na których stale poucza prządki o ich obowiązkach i zaznajamia się z ich potrzebami lub spostrzeżeniami, rozstraszając wspólnie wiele zagadnień. Dzięki temu współpraca załogi i majstra jest zharmonizowana, a robotnice widząc, że majster wezuwa się w ich potrzeby, okazuje jak najbardziej idącą pomoc techniczną i troskę o nie, pracują chętniej, wydajniej i lepiej.

Dużo uwagi poświęca tow. Leśniak upowszechnieniu współzawodnictwa pracy. Rezultaty osiągnął dobre — zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Myślę, że i w wysiłku oszczędnościowym parcia jego również nie pozostanie w tyle.

Tow. Leśniak stara się nie przeoczyć niczego, co mogłoby być zastosowane z korzyścią dla produkcji. Mając na uwadze zwiększenie wydajności i zmniejszenie ilości odpadków, wprowadził na swej sali system zatrzymywania na kilka minut tych wrzecion, z których próbki biorą jakości.

Wrzeciono w czasie brania próbki nie tylko beużytecznie obraca się, ale jeszcze powoduje niepotrzebne zwiększenie ilości odpadków, gdyż w ciągu tych kilku minut niedopięd nawija się na walek cylindra i prządka musi go potem ścierać i rzucać do odpadków.

Na odcinku oszczędnego gospodarowania oliwą i smarami oraz na odcinku konserwacji maszyn tow. Leśniak ma również poważne osiągnięcia. Za-

gądałem pod maszyny, gdzie znajdują się blachy spływowe do oliwy, i nie zauważyłem tam ani jednej zbędnej kropli. A mimo to przekonałem się, że wszystkie części obrotowe były dostatecznie nasmarowane i na oliwie.

Można śmiało w stosunku do tow. Leśniaka użyć określenia, że jest to wzorowy majster i mistrz oszczędności.

Tadeusz Kasperski
korespondent fabryczny „Głosu”

Czyn Pierwszomajowy robotników PZPB Nr 16

Entuzjastyczne zobowiązania całej załogi fabrycznej

Robotnicy PZPB nr 16, nie myślą pozostać w tyle za innymi. Toteż deklarują masowo przystąpienie do Czynu Pierwszomajowego. Pierwszy wystąpił podmajstrzy przedzłazni i kierownik Rady Zakładowej, tow. Ignacy Zawierucha. W imieniu swego oddziału zobowiązał się podnieść jakość produkcji do 95 procent oraz zmniejszyć ilość odpadków do 0,5 procent.

Jeśli chodzi o zobowiązania pierwszomajowe, to przedzłaznia dała najlepszy przykład. Na wysiłki zaczęły się zgłaszać przodownicy zespołów, praktykujący się w stopniu wydajności. Tow. Pietranek Helena, od 36 lat pracująca już w „Szesciascie”, jako przodownica zespołu na dziale obrączkowym, zobowiązała się do wykonania planu w 115 proc. z czego na pierwsze przypadnie 95 proc.

Tow. Kruk Kazimiera, pracu-

jąca na wrzecionach, deklaruje 114 proc. wykonania planu.

Jedną z najstarszych robotnic fabryki, 61-letnia Anna Skrzybańska, która już blisko 50 lat pracuje na przewijalni, oświadczyła, że nie pozwoli się wyprzedzić młodym i wyrobi 120 proc. ponad normę.

— „Człowiek stary, ale jary! Niech nie myślą, że jestem już do niczego. Jak się da, zrobię jeszcze więcej! Maszyna musi mi być posłuszną”.

Dumą załogi PZPB nr 16 jest tow. Kazimierz Brzeziński, który pracuje w tej fabryce załedwie od 2-eh lat, ale sercem całym poświęca się sprawom produkcji i podniesienia jakości towarów. Jako mechanik i majster zgrzebiarek ciągle obmyśla, jakby usprawnić pracę i zmusić maszyny do większej wydajności. Ostatnio zastosował nowy aparat własnego pomysłu do mierzenia długości zwo-

jów na trzepak. Zmniejszyło to niepomierne ilości zrywów.

Tow. Brzeziński w imieniu zespołu zgrzebiarek zobowiązał się wykonać 115 procent planu, podnieść jakość do 94,5 proc. i pomóc cięgarce i zgrzebiarce, aby zupełnie nie miały problemów. Odpadki zmniejszyć się muszą do 0,5 proc.

Robotnica skrzepalni ob. Bronisława Juszczyk powiada: „Skrzybańska może wyrobić 120 proc., to ja również. A jakość podniosę do 95 proc.” To samo zadeklarowała tow. Irena Ciechowska, która w imieniu pasmowej przewijalni i jako podmajstrzy na tym oddziale także zobowiązuje się wyrobić 120 proc. i zmniejszyć odpadki do 0,3 proc.

Tow. Antonina Słowińska, przodownica zespołu automatów, deklaruje podnieść wydajność produkcji do 115 proc. z jakością 92 proc. i ilością odpadków do 0,3 proc.

Kierownik zespołu na farbiar ni i przodownik pracy, tow. Stanisław Swiderski, tłumaczył się, że w farbiarni napotykał jeszcze na wielkie trudności, ale mimo to obiecuje w imieniu całego zespołu wykonanie planu przynajmniej w 110 proc.

Na zakończenie tow. Jadwiga Kant z sortowni mówi — „Prze-gladamy dziennie do 6.000 szpul dwustumetrowych. Wiecie, że jakość szpul jest różna, zależnie od parii. Niemniej 6,5 tysi-ciąca szpul dziennie przejrzymy napewno. Wstyd by było, gdybyśmy na dzień 1-go maja nie z siebie nie mogli dać”.

Podkreślić trzeba, że ostatni plan produkcyjny PZPB nr 16 został podniesiony o 10 proc. Toteż do zadeklarowanych wysiłków należy i to również o dać, by odpowiednio nalezy-e ocenić ofiarność załogi fabryki, która z entuzjazmem podejmuje nowe zobowiązanie

Głos Kobiet

Kobiety pracujące Polskiej Ludowej uczczą święto robotnicze 1-go Maja wydatnym zwiększeniem swych wysiłków i trudu, aby przyspieszyć nasz marsz do socjalizmu.

Liga Kobiet godnie uczci Święto Pracy

Współzawodnictwo 1-Majowe na terenie województwa łódzkiego

Współzawodnictwo 1-sze majowe kobiet zorganizowanych w Łodzi objęło nie tylko Łódź, lecz rozwija się również we wszystkich miastach powiatowych naszego województwa oraz na terenie gmin wiejskich. Zadaniem, które w ramach współzawodnictwa postawiły sobie zarządy Ligi Kobiet z

obszaru województwa jest podnieść na dzień 1 Maja ilość członkiń o 15 tysięcy. Wzmoczeniu ulegnie akcja zwalczania analfabetyzmu wśród kobiet — głównie na wsi. W tym celu do dnia 1 Maja w każdej gminie będą zorganizowane kursy dla analfabetek. Na każdym z tych kursów co najmniej 20 kobiet niepiśmiennych posiadać winno umiejętność czytania i pisania. Ponadto specjalną uwagę zwrócono na zorganizowanie dziecięcych wiejskich. Współ z Wydziałami Kobięcymi ZSCh. do dnia 1 Maja mają być przeprowadzone prace przygotowawcze dla zorganizowania 600 dziecięcych wiejskich. W tym czasie specjalną opieką mają być objęte zakłady opieki zamkniętej

dla dzieci i starców. Postanowiono, że co najmniej przy połowie tych placówek opiekuńczych będą powołane do życia specjalne Społeczne Rady Opieki.

W majątkach państwowych do dnia 1 Maja 50 procent zamieszkałych tu bądź zatrudnionych kobiet stać się musi członkiniami organizacji kobiecej. Poza tym postanowiono aby przynajmniej połowa członkiń Ligi Kobiet z terenu województwa łódzkiego została członkiniami spółdzielni gminnych lub powiatowych.

Specjalną opieką zostaną otoczone zespoły współzawodnictwa pracy ośrodków przemysłowych, powołane do życia na dzień 8 marca. Zespołów tych

w zakładach przemysłowych województwa łódzkiego działa 40. Liczba ta w ramach współzawodnictwa 1-majowego ma być poważnie zwiększona.

Wysiłek, jaki Liga Kobiet wkłada w podjęte współzawodnictwo 1-majowe, przyniesie niewątpliwie poważne wyniki.

PZPB Nr 9 na 1-go Maja

Podjęte przez wszystkie kobiety, zorganizowane w Łodzi, Kobiety współzawodnictwo pierwszomajowe już obecnie daje poważne rezultaty. Jak się dowiadujemy, kobiety zrzeszone w miejscowym kole L.K. w PZPB nr 9 zorganizowały 170 zespołów pierwszomajowych o współzawodnictwa pracy, ponadto zaś rozwijają szeroką propagandę, mobilizującą współtowarzyski

pracy do szeregów organizacji kobiecej. Już obecnie w tych zakładach pracy 600 kobiet znalazło się w szeregach L.K. Akcja umasowienia organizacji na tym terenie nie ustaje. Miejsce we „ligawki” twierdzą, że do dnia 1 maja wszystkie robotnice tej firmy, a jest ich 1500, staną się członkiniami Ligi Kobiet.

Liga Kobiet szkoli

W najbliższym czasie Liga Kobiet w Łodzi uruchamia szereg kursów szkoleniowych. 20 bm. rozpocznie się kurs spółdzielczy, na którym przeszkolonych będzie 60 kobiet - aktywistek ligowych. Kurs ten finansuje Centralny Związek Spółdzielczy. Kobiety przeszkolone na tym kursie poświęcą się propagowaniu idei spółdzielczości.

Po świętach rozpocznie swą pracę kurs gospodarczy, mający szerzyć umiejętność racjonalnego żywienia. Kurs ten, obliczony na 40 osób, obok zajęć praktycznych w szeregu wykładów zapozna uczestniczki z zasadami układania jadłospisów, przygotowywania potraw oraz z wartościami odżywczymi produktów spożywczych. Uczestniczkami kursu będą kobiety, nie pracujące zawodowo, żony robotników. Kurs trwać będzie 1 miesiąc.

Poza tym Liga Kobiet organizuje w najbliższym czasie 4 kursy dla prelegentek. Na tych 4-dniowych kursach zostanie przeszkolonych 150 kobiet, członkiń kół ligowych. Odrębny kurs będzie zorganizowany dla aktywistek ligowych. Wezmą w nim udział przewodniczki i sekretarki terenowych organizacji w liczbie około 60. Kurs trwać będzie 6 dni.

Ponadto w najbliższym czasie Zarząd Główny Ligi Kobiet przystąpi do organizowania szeregu kursów szkolenia zawodowego.

Radość z pracy — swobodna praca matek

Czas już przygotować letni dzieciniec

Już wkrótce zostaną na wsiach uruchomione dziecinie letnie. Jest to zadaniem kobiet wiejskich, zorganizowanych w Samopomocy Chłopskiej i Lidze Kobiet. Dobrodziejstwo dziecinca już w pełni oceniły gospodynie wiejskie, które w okresie największego natężenia robót zwolnione są od troski o swe małe dzieci znajdujące w dziecinie pieczołowitą opiekę.

To też już czas najwyższy pomyśleć o przygotowaniu lokalu pod dzieciniec. Izba w której dzieciniec ma się mieścić oraz jej obejście winny uprzednio zostać przygotowane dla potrzeb dzieci. Jeżeli dzieciniec znajdować się będzie w prywatnym mieszkaniu, musimy zwrócić uwagę na usunięcie zbędnych mebli oraz o wydezynfekowaniu i odmalowa-

niu wapiem ściany, oraz wymyciem podłogi. Jeżeli zaś na dzieciniec przeznaczony lokal świetlicy lub któraś z izb szkolnych, pomyśleć należy również o usunięciu zbędnych znajdujących się tu dekoracji.

Ponieważ dzieci będą w dziecinie dożywiane, trzeba przygotować odpowiednie naczynia kuchenne. Dzieci powinny w domu otrzymać do osobistego użytku talerz, łyżkę i kubek. Na przechowanie tych naczyń już teraz należy przewidzieć odpowiednie miejsce. Dobrze było by ażeby każde dziecko dostarczyło do przedszkola ręcznik a nawet kawałek mydła. Umożliwi to przyzwyczajenie dzieci do codziennego mycia rąk przed każdym posiłkiem. Pamiętać też należy o zaopatrzeniu izby, przeznaczonej na dzieciniec, w siatki na muchy, miskę i kubek.

Przygotowanie pomieszczenia pod dzieciniec nie ogranicza się jedynie do porządków, przeprowadzonych w samym mieszkaniu. Uporządkowaniu ulec powinno również podwórze, w którym mieści się budynek dziecinca. Należy je oczyścić ze śmieci i usunąć wszystkie przedmioty, mogące zagrozić bezpieczeństwu dziatwy. Ustęp musi zostać przystosowany do wzrostu dzieci. Pamiętać też należy o starannym ogrodzeniu znajdującej się na te-

renie obejścia studni, o wyładek bowiem nie trudno.

Rzeczą ważną jest dostosowanie umebłowania dziecinca do wzrostu i potrzeb dzieci. A więc ławki powinny być odpowiednio niskie, to samo stoły. Pomyśleć też należy o zaopatrzeniu dziecinca w apteczkę podręczną, w której znaleźć się powinny wszystkie środki, służące do udzielania pomocy w nagłym wypadku, a przede wszystkim bandaże, wata, jodyna, płyn Burrowa, kwas borny i t.p. Przygotowany i wyposażony w porę lokal, pozwoli na rozpoczęcie pracy dziecinca w warunkach jak najpomyślniejszych.

Właściwe żywienie rodziny

Akcja krzewienia umiejętności prowadzenia domu

W ostatnim czasie Liga Kobiet zwróciła baczną uwagę na zaniedbany dotychczas odcinek, a mianowicie sprawę pokazów gospodarstwa domowego i zagadnienie właściwego żywienia rodziny. A przyznać trzeba, że na tym polu jest jeszcze u nas w kraju wiele do zrobienia. Właściwa organizacja gospodarstw domowych — to rzadka umiejętność, którą zaledwie drobny procent kobiet potrafiło sobie przyswoić. Zagadnienie racjonalnie zestawianych jadłospisów, wykorzystywania pro-

duktów spożywczych, będących na rynku, to sprawy dotychczas dla większości kobiet obce. Żywnienie domowe w 90 procentach gospodarstw oparte jest o tradycyjne przepisy i wieloletnie nawyki smakowe. Nie wiele ma natomiast wspólnego z nowoczesnym racjonalnym dostosowaniem do potrzeb i wymagań życia.

Zarząd Główny Ligi Kobiet w ramach planu pracy na rok 1949 postanowił zorganizować 5 wędrownych szkół gospodarstwa domowego, z których każda przeprowadzi 40 kursów. Zaś terenowe placówki Ligi Kobiet rozsiądane w całym kraju organizują 70 kursów gospodarstwa domowego. Obowiązkiem wszystkich zarządów ligowych będzie kolportaż książek oraz prasy, omawiającej te zagadnienia. Ażeby kobiety pracujące zawodowo odciążyć od zbędnych zajęć domowych, Liga Kobiet postawiła sobie jako cel stworzenie szeregu wzorowych stołówek pracowniczych. Stołówek takich powstać ma w bieżącym roku w całym kraju 30.

Ogółem Liga Kobiet pragnie w roku bieżącym przyszkolić w dziale gospodarstwa domowego 92 tysiące gospodyń domowych, 5 tysięcy kobiet pracujących oraz blisko 2 tysiące kobiet bezrobotnych. Te ostatnie będą szkolone na specjalnych kursach jako personel pomocniczy i kierownicy dla stołówek. Zorganizowa-

nych będzie 14 kursów dla kierowniczek stołówek i tyleż kursów dla kucharek, 28 kursów dla personelu pomocniczego, po 10 kursów dla praczek i cerowaczek, personelu kuchennego i personelu domowego. 8 kursów dla kucharek żłobkowych oraz 10 kursów dla administratorów domów w poczynkowych. Ponadto na 100 kursach zostaną podane przeszkoleniu kobiety, zatrudnione w istniejących już stołówkach przy zakładach przemysłowych.

Szkolone w dziedzinie gospodarstwa domowego na wyżej wymienionych kursach bezrobotne kobiety staną się cenną pozycją w życiu społecznym, uzyskując równocześnie możliwości zatrudnienia, jako siły o pełnych kwalifikacjach zawodowych.

Ściany i kolory

Grupa naukowców, badających wpływ barwy na psychikę człowieka, wypracowała szereg konkretnych wskazań. I tak:

Ściany w kuchniach winny być malowane kolorami zimnymi, aby w ten sposób „rozbić” ciepło pieca kuchennego.

Ściany w sypialniach — w kolorach wyciszkowych, np. zielonym lub jasno - liliowym.

Ściany w kąpielowni — mogą być niebieskie, zielone, kremowe, żółte lub różowe.

Wspomniani fachowcy przestrzegają przed malowaniem sal restauracyjnych kolorem żółtym, a pokojów biurowych — białym. Kolor biały działa drażniąco i wpływa ujemnie na wy-

W Mechlinie i Gałkach

spółdzielnia pracy przyniesie poprawę

Pisałśmy swego czasu o ciężkiej sytuacji mieszkanki wsi Gałki i Mechlin. Obecnie dobiega tam końca, zorganizowany staraniem Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet, kurs wiktoriański, w którym przeszkolono 46 kobiet. W najbliższym czasie

uczestniczki kursu zorganizują spółdzielnię pracy. Wyroby tej spółdzielni mają już zapewniony zbyt. Wierzyć należy, że to dodatkowe źródło dochodów poprawi wydatnie warunki bytu mieszkanki tych dwóch znieszczęzonych całkowicie przez okupanta wiossek.

Kobiety-przodownice



Zatrudniona w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabu tkaczka Janina Rubak, uczestniczka młodzieżowego wyścigu pracy, pracując na 2-ch krosnach, zdobyła już dwukrotnie 1-sze miejsce i raz drugie miejsce we współzawodnictwie

Zabezpieczenie uprawnień kobiety i dziecka Kobieta Rada Prawnicza działa

Przy Zarządzie Głównym Ligi Kobiet powołana została do życia Rada Prawnicza, mająca na celu inicjowanie i opiniowanie aktów ustawodawczych, dotyczących spraw kobiet, rodzin i dzieci. Na odbytym ostatnio posiedzeniu Rada Prawnicza omawiała projekt nowego prawa małżeńskiego, rodzinnego i opiekuńczego, którego referentem był prof. dr. Seweryn Szer.

Projekty nowego prawa wnoszą następujące zasady: całkowite równouprawnienie kobiet, 2) pełne zrównanie w prawach dzieci pozamażeńskich tak, że nawet określenie „dziecko pozamażeńskie” zniknie z ustawy. 3) Wyeliminowanie z prawa małżeńskiego wszystkich pozostałości kapitalistycznych instytucji jak zaręczyn, opiekuńca przydanego itp. 4) Przyjęcie zasady trwa-

łości małżeństwa w konsekwencji dopuszczalność rozwodu tylko w wypadku całkowitego rozkładu pożycia małżeńskiego przy uwzględnieniu interesów dzieci. 5) Przebudowa instytucji przysposobienia w kierunku ułatwienia procedury adoptowania dziecka. Przysposabiać dziecko będzie mógł każdy człowiek pełnoletni, a nie jak dotychczas, dopiero po ukończeniu 35 roku życia.

W wyniku dyskusji Rada Prawnicza uznała główne zasady projektu za zgodne z interesami kobiet i dzieci, wnosząc jednocześnie pewne uzupełnienia, dotyczące przysposobienia trybu dochodzenia alimentów, wprowadzenia w sprawach rodzinnych sądów lańniczych z udziałem czynnika społecznego oraz zarządzenia przez rodziców majątkiem dzie-

Kronika Piotrkowa



ROMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 9 kwietnia 1949 r.
Dziś: Marii

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 10-49
Straż Ł. Arma 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul. Stalina 45, tel 10-04

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego” Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18

Rozdziałnia „Głosu Piotrkowskiego” ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Wielki ośrodek przemysłu bawełnianego zostanie odbudowany w Piotrkowie

Roboty wstępne rozpoczynają się już 1 maja

Do roku 1939 w Piotrkowie na Bugaju istniał stosunkowo duży zakład przemysłu bawełnianego, tak zwana Piotrkowska Manufaktura oraz fabryka Zylbersztajna. Zakłady te zatrudniały kilkuset pracowników. W okresie okupacji Niemcy zakłady te unieruchomili, maszyny wywieźli, a budynki przeznaczili na fabrykę drzewną. Stan ten istnieje do dnia dzisiejszego z tym, że w pozostałych budynkach dawnych zakładów bawełnianych uruchomiona została fabryka przetworów owocowych.

Ponowne uruchomienie zakładów przemysłu bawełnianego zabrzało umysły piotrkowian już od roku 1945, od pierwszej chwili po wyzwoleniu Piotrkowa spod okupacji hitlerowskiej. Urzeczywistnienie tego jednak dopiero obecnie wkracza na realne tory.

Ostatnio ze strony Partii i Zarządu Miejskiego w Piotrkowie czynione są starania w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego i w Dyrekcji Przemysłu

Bawełnianego celem odbudowy i uruchomienia byłych zakładów tekstylnych. Starania te uwiecznione zostały pomyślnym rezultatem. Jak nas informuje Zarząd Miejski, w ostatnich dniach CZPW przeznaczył 280 milionów złotych na odnowienie i uruchomienie zakładów. Najpierw przystąpi się do budowy budynku nowej przedzalni. Roboty te rozpoczęte zostaną już z dniem 1 maja br.

W związku z tym czynione są również starania w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych o przeprowadzenie odgałęzienia toru kolejowego na Bugaj. Tor ten biegnie po torze linii waskotorowej Piotrków — Sulejów.

Jak nas dalej informują, w dawnych zakładach ba-

welnianych w Piotrkowie ma być uruchomiony oddział przedzalni i tkalnia.

W związku z tym projektem piotrkowianie wysuwają pewne zastrzeżenia. Powodem bowiem przeniesienia wykończalni do Tomaszowa jest rzekomy brak wódw w Piotrkowie. Sprawa przedstawia się jednak trochę inaczej.

Przed wojną bowiem mimo, że pracowały trzy oddziały, a więc i wykończalnia, braku wody nie odczuwano. Przedstawiciele Piotrkowa proponują więc, ażeby wykończalnię pozostawiono w Piotrkowie i w tym celu pogłębić staw bugajski.

Jak ustosunkowuje się do tego Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego, jeszcze nie

wiadomo. Jedna natomiast jest rzecz konkretna, że zakłady te zostaną uruchomione. Dzięki temu kilkuset byłych włóknarzy, którzy obecnie zmuszeni byli przyzwyczaić się do nowego zawodu, powróci znowu do swej pracy.

W związku z uruchomieniem zakładów wysuwa się problem, gdzie przeniesione zostaną zakłady drzewne i fabryka marmelady. O ile idzie o fabrykę marmelady, to poinformowano nas w Zarządzie Miejskim, że pomieszczenie dla niej już się znalazło. Kwestia znalezienia odpowiednich pomieszczeń dla Zakładów Drzewnych również nie powinna nasuwać na terenie Piotrkowa specjalnych trudności.

P. W.

Hutnicy w szeregach TPZ

Przed paru dniami na terenie hut piotrkowskich odbyły się zebrania pracowników, na których hutnicy postanowili zostać członkami Towarzystwa Przyjaciół Ziemi.

Jak widzimy więc, coraz ściślej zadzierzga się nie między robotnikami a żołnierzami Polski Ludowej.

Uczymy dzień 1 Maja

W związku ze zbliżającym się dniem 1 Maja, świętem klasy pracującej, pracownicy Państwowej Centrali Handlowej postanowili na ostatnim zebraniu w ramach czynu pierwszomajowego zwiększyć wydajność pracy oraz uprzejmie odnosić się do interesantów.

Na zebraniu młodzieży w Publicznej Średniej Szkole Zawodowej ZMP-owcy po wysłuchaniu referatu tow. Koczwarskiego postanowili w ramach czynu 1-Majowego uporządkować podwórko szkolne, podnieść poziom nauki oraz obsadzić drzewkami ul. Leonarda i ul. Belzacka.

Obuwie dla dzieci

Przed paru dniami w lokalu Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej w Piotrkowie odbyło się rozdanie 200 par obuwia najbardziej potrzebnej w dziedzinie szkolnej. Obuwie otrzymały dzieci 13 szkół podstawowych w Piotrkowie, wytypowane przez kierownictwo szkół i komitety rodzicielskie. Rozdanie obuwia nastąpiło wobec przedstawicieli Komitetu Opieki Społecznej, prezydenta miasta ob. Pabisiaka oraz pierwszego sekretarza PZPR tow. Michalowskiego.

Nowe Koło Ligi Kobiet

W świetlicy Zakładów Drzewnych na Bugaju odbyło się zebranie wszystkich pracujących tam kobiet. Po referacie wygłoszonym przez ob. Hemerowa na temat „Kobiety w walce o nożność” — wszystkie kobiety, pracownice Zakładów Drzewnych postanowiły wstąpić w szeregi Ligi Kobiet. Zarząd nowego koła ukonstytuował się następująco: przewodniczącą ob. Goculewska, członkini zarządu: Polawczyk, Goculewska, Sidorowicz i Mitas.

Konferencja nauczycieli

W auli Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego odbyła się konferencja nauczycieli piotrkowskich w sprawie poradnictwa zawodowego oraz badań psychotechnicznych. Referat nt. Metody badań inteligencji, udzielił i charakteru wygłosił Jan Sroka z narodni zawodowej w Łodzi. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. (G)

Ośrodek lotniczo-szybowcowy

Koło Ligi Lotniczej w Piotrkowie łącznie z junakami SP przystąpi w najbliższym czasie do budowy hangaru na Placu Wyciągowym. Projektuje się tutaj urządzenie ośrodka lotniczo-szybowcowego.

W związku z tym około połowy kwietnia zwolane zostanie zebranie przedstawicieli społeczeństwa Piotrkowa, w sprawie zebrania odpowiedniego na ten cel funduszu. Zaznaczyć należy, że Zarząd Miejski w Piotrkowie chce przysięść z pomocą, postanowił wydzierżawić na ten cel 11 ha ziemi (G)

Wszyscy oszczędzają

Uchwały pracowników PCH i Centrali Tekstylnej

W Państwowej Centrali Handlowej w Piotrkowie odbyło się zebranie pracowników celem podjęcia kroków no linii oszczędnościowej. Przewodniczący zebrania, kierownik hurtowni PCH tow. Zelenki wygłosił referat na temat znaczenia oszczędzania. Zadaniem placówki piotrkowskiej będzie zaoszczędzić w roku bieżącym 4 miliony 450 tysięcy złotych. Oszczędność tę — zdaniem jego — uzyskać można przez zmniejszenie kosztów handlowych, podniesienie dyscypliny i wydajności pracy, przez ścisłe przestrzeganie układu zbiorowego oraz przez racjonalne wykorzystanie środków transportowych. Dalszym pociągnięciem po linii oszczędnościowej będzie odpowiednie wykorzystanie kredytów oraz unikanie t. zw. mrożenia kapitału.

W wyniku obrad zebrania postanowili dołożyć wszelkich starań, aby przekroczyć nakreśloną sumę oszczędności, oraz przyspieszyć wyznaczony termin wykonania rocznego planu obrotowego. (km)

W Centrali Tekstylnej w Piotrkowie odbyła się narada pracowników, na której zebrani, zatrudnieni w podhurtowni wyrobów wełnianych, zastanawiali się, gdzie i jak należy oszczędzać.

Postanowiono, że przede wszystkim należy równomiernie rozprawać towary i nie dopuszczać do wzrostu rewanentu, co przyczyni się do zwolnienia kapitału na cele produkcji. Aby usprawnić pracę, powsta-

nowiono odbiorców załatwiać w dniu ich zgłoszenia. Jako dalsze posunięcia po linii oszczędnościowej wysuwają się następujące zadania: wprowadzić oszczędność w zużyciu papieru, przestrzegać terminu wykonania prac biurowych oraz zwiększyć punktualność pracy. W toku dyskusji określono górną granicę rewanentu na wełnę i konfekcję o-

raz postanowiono zmniejszyć ilość rozmów telefonicznych. W związku z przystąpieniem do racjonalnego oszczędzania postanowiono również zwrócić się do miarodajnych czynników o przydzielenie odpowiednich lokali, gdyż obecne po zostawiają wiele do życzenia i poważnie dezorganizują pracę tej placówki. (pr)

Szkola specjalna dla upośledzonych dzieci
Nie wszyscy piotrkowianie wiedzą o tym, że w mieście naszym istnieje specjalna szkoła dla dzieci upośledzonych, i że szkoła ta przygotowuje swych wychowanków do przyszłej pracy zarobkowej.

Szkola ta mieści się przy Al. 3 Maja. Kierowane są do niej dzieci które z powodu swego niedorozwoju umysłowego nie mogą nadać się za normalnym kursem szkół podstawowych. Aby nie były one w przyszłości ciężarem dla społeczeństwa, otrzymują one wykształcenie

nie tylko ogólne ale również i zawodowe. Rozpoczyna się ono już w piątej klasie, od której dzieci zapoznają się z odpowiednimi dla siebie zawodami.

Na terenie szkoły prowadzi się dział gospodarstwa domowego oraz naukę szycia. W projekcie jest uruchomienie pracowni introligatorskiej i stolarni. Na przeszkodzie stoi jednak brak funduszy. Spodziewać się należy, że społeczeństwo piotrkowskie zainteresuje się tą szkołą i przyjdzie jej z pomocą. (G)

Stadion sportowy za parkiem zostanie uporządkowany

Jak nas informują miarodajne czynniki, stadion miejski za parkiem ma być w najbliższym czasie przywrócony do należytego wyglądu.

Największą dotychczas bolączką jest tutaj brak ogrodzenia. Zarówno płot ogrodzenia wewnętrznego, jak i ogrodzenia zewnętrzne, oddzielające boisko i bieżnię

od pomieszczenia dla publiczności, znajdują się w opłakanym stanie.

W najbliższym jednak czasie stan ten ulegnie radykalnej zmianie. Przewiduje się bowiem budowę nowego parkanu betonowego, do którego płyt i przesł dostarczy betoniarstwo miejskie.

Znajdujący się przy stadionie basen kąpielowy, podany zostanie również częściowemu remontowi. Naprawiona zostanie też zepsuta trampolina oraz posadzone zostaną drzewka, które oprócz korzyści praktycznych nadadzą stadionowi bardziej estetyczny wygląd.

Nowe metody

Na ostatnim zebraniu ogrodników naszego miasta i powiatu szeroko omawiany był projekt zmiany dotychczasowych metod sadownictwa. Postanowiono zaprowadzić dwie lub najwyżej trzy odmiany gatunków drzew owocowych. Zdaniem fachowców stosując ten sposób można by osiągnąć większą ilość owoców. Chroniło by to jednocześnie drzewa przed wymarzeniem w okresie zimowym.

Komitety Obchodu 1 Maja utworzone zostały w gmachach i powiatach

Wojewódzki Komitet Obchodu 1 Maja rozpoczął już prace przygotowawcze. Komitet urządza codziennie w lokalu Urzędu Wojewódzkiego, pokój Nr 8, tel. 252-33 w godzinach od 8-jej rano do 22-jej wieczorem.

Szczegółowe programy obchodu opracowują już również sekcje propagandowa, organizacyjna i finansowa, które zostały powołane zgodnie z uchwałą Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Święta 1 Maja. Powołane już zostały komitety w powiatach, gminach i miasteczkach wydziałowych w całym województwie. Komitety te nadsyłają już obecnie

programy obchodów lokalnych. Powinny one również zgłaszać do Komitetu Wojewódzkiego swoje życzenia, ewentualnie projekty związane z obchodem Dnia Pracy.

W ośrodkach gminnych po uroczystościach odbędą się akademie w niedzielę, w dniu Święta 1 Maja, a kademie zaś w miastach powiatowych odbędą się w przeddzień uroczystości. (m.)

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Staly czytelnik „Głosu” H.

Staly czytelnik „Głosu” S. P.

Interpelacje naszych Czytelników

Lokatorzy domagają się skrzyń na odpadki

Szanowny Tow. Redaktorze! W ostatnich dniach na łamach „Głosu Piotrkowskiego” poruszona została tak aktualna akcja zbierania odpadków. Mieszkańcy Piotrkowa w całej rozciągłości zrozumieli znaczenie tej akcji i postanowili uczynić wszystko, aby dała ona jak największe rezultaty.

Niestety, na przeszkodzie stoi brak odpowiednich skrzyń na poszczególne posesjacje w naszym mieście, w które by odpadki

takie można było składać. Skrzynie takie nie zajęłyby wiele miejsca na podwórzu, a byłyby wielkim udogodnieniem zarówno dla Centrali Odpadków w Piotrkowie, jak również dla samych lokatorów. Należy się spodziewać, że odpowiednie czynniki zainteresują się powyższym i wydadzą odpowiednie polecenie ustawienia takich skrzyń.

Staly czytelnik „Głosu” H.

Brak piór na pocztę

Szanowny Towarzystwo Redaktorze! W związku z przystąpieniem całego narodu do racjonalnego oszczędzania należy zwrócić uwagę, ażeby usunąć wszystkie powody, które przyczyniają się do marnotrawstwa czasu. Na przykład w Urzędzie Pocztowym w Piotrkowie jest niedostateczna ilość piór i kalamarzy. Ponieważ nie zawsze i nie wszyscy interesanci mają przy sobie wieczne pióra, chcąc wy-

Państwowy Bank Rolny przejął agendy BGS-u

Zgodnie z reformą bankową wszystkie agendy Banku Gospodarstwa Spółdzielczego przejęte zostały przez Państwowy Bank Rolny.

Wszystkie czynności bankowe jak wkłady, przekazy, pożyczki i inne usługi wykonywane dotychczas przez BGS wykonywać będzie teraz Państwowy Bank Rolny. Warto podkreślić, że także w dziedzinie bankowości rozwija się nomyślnie współ-

zawodnictwo pracy. Oddział piotrkowski BGS rywalizował z innymi oddziałami, co w znacznym stopniu przyczyniło się do tego, że wódtwo łódzkie zajęło pierwsze miejsce w wykonaniu bilansu w skali ogólnopolskiej.

Piotrkowska placówka BGS wykonała swój bilans na 5 dni przed wyznaczonym terminem.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”

TEATR

**PANSIOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO
W ŁODZI**
ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 16.30 teatr świetl-
cowy. Wszystkie bilety sprzedane.
Passe-partout nieważne.

TEATR „MELODRAM“
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dzisiaj o godz. 19.15 doskonała
komedia francuska E. Augier
i J. Sandeau pt. „Zięć pana
Poirier“.

**PAŃSTWOWY TEATR
POWSZECHNY**
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Codziennie o godz. 19.15 a w nie-
dziele i święta o godz. 16-ej i 19.15
głośna sztuka J. Szaniawskiego
„DWA TEATRY“ z Karolem Ad-
wentowiczem w roli głównej.

**TEATR KAMERALNY DOMU
ZOLNIERZA**
ul. Daszyńskiego 34.

Dzisiaj o godz. 19.15 premiera sztu-
ki amerykańskiego autora Ogdena
Stewart „GWIAZDA STEVENSONA“
w reżyserii Erwina Axera, de-
koracjach Otto Axera.

TEATR „OSA“
Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i świę-
ta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyń-
skiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz
Szalony“ z A. Dymszą

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA“**
Piotrkowska 243

Dzisiaj i codziennie o godz. 19.15
„BARON CYGAŃSKI“

**ROBOTNICZE TOWARZYSTWO
PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR
LALEK „PINOKIO“**
Nawrot 27

Codziennie oprócz poniedziałków
o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz“
— w niedzielę 10.15. godz. 12
„Historia cała o niebieskich migda-
lach“ ostatni raz. Tel. 135-74.

CYRK NR. 2
codziennie o godz. 19.15 soboty
2 przedstawienia — niedzielę 3
przedstawienia.
Wielkie widowisko atrakcji.

kina

ADRIA — „Paganini“
BAŁTYK — „Rzym Miasto Otwar-
te“.

BAJKA — „Zuch Dziewczyna“
GDYNIA — Program Aktualności
Kraj. i Zagr. Nr. 15. „Radziecka
Ukraina“.

HEL — (dla młodzieży) „Znak
Zorro“.

MUZA — „Kłeska Szpiega“.
POLONIA — „Czwarty pery-
skop“.

PRZEDWIOŚNIE — „Dziubars“
ROBOTNIK — „Dziewczę z pół-
nocy“.

ROMA — „Casablanca“
RECORD — dla młodz. „Zwycię-
cy Stepów“, dla dorosłych „Noc
w Casablance“.

STYLOWY — Iszy seans dla mło-
dzieży „Błyskawica“ dla dorosł.
„Belita Tańczy“.

ŚWIT — „Aleksander Newski“
TECZA — „Ję Pierwszy Bal“
TATRY — „Jasna Droga“

WISŁA — „Czwarty peryskop“
WŁÓKNIARZ — „Rzym Miasto
Otwarte“.

WOLNOŚĆ — „Ję pierwszy Bal“
ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra
Ehrlicha“.

SPORT SPORT SPORT

W krótkim czasie będziemy mieli **Dzisiaj rozpoczynają się** dobrze wyszkoloną kadrę instruktorską mistrzostwa pływackie juniorów i młodzików

Polski Związek Lekkoatle-
tyczny organizuje w najbliż-
szym czasie kurs unifikacyjny
dla zaawansowanej kadry in-
struktorskiej I a. Na kurs po-
wołano 39 osób: Wrocław —
Cejzikowa, Malecki; Gru-
dziań — Felski, Biniakowski;
Szczecin — Wachałowski; Ka-
tówice — Kozubek, Vorreiter;
Gdańsk — Zieleniewski, Żyliń-
ski; Olsztyn — Szczerbicki;
Częstochowa — M. Hoffman;
Bydgoszcz — Dunecki, Nie-
mieć; Rzeszów — Michalski;
Białystok — Lüdke, Borod-
ziuk, Strzałkowski; Lublin —
Zwoliński, Spunda; Kielce —
Bobiński; Kraków — Dudek,
Babrajowa, Buchała; Warsza-
wa — Morończyk, Gassowski,
Pabiś, Szelest, mgr Zakrzewski,
Łódź — Wajs - Marcinkiewicz-
czowa, H. Nowak; Poznań —
K. Hoffman, Józef Rutkowski,
Schmidt, Stawczyk; KCZZ —
Boski, Aluchna, Grzelski.

Na obozie zostanie wygłoszo-
ne przez fachowców 10 refer-
atów o różnych konkuren-
cjach lekkoatletycznych. Po-
szczególne tematy opracują:
Morończyk — tyczka, K. Hoff-
man — skok w dal i trójskok,
mgr Zakrzewski — młot i
skok wzwyż, Wachałowski i

Gassowski — biegi, Pabiś —
kula i dysk, Szelest — o-
szczep, Schmidt — płotki, red.
Weiss — maraton i, ew.
Szczerbicki — skoki i rzuty.
Oprócz tego zaproszono na
obóz dwóch fachowców z Cze-
chosłowacji, którzy wygłoszą
koreferaty.

Dzisiaj po raz pierwszy w
Łodzi rozpoczynają się na ba-
senie YMCA mistrzostwa pły-
wackie w hali krytej junio-
rów i młodzików. Będzie to
jedną z ostatnich imprez pły-
wackich w sezonie zimowym.
Wysokie minima ustalone
przez zarząd PZP spowodują,
że na starcie ujrzymy dzisiaj

badające najlepszych zawodni-
ków w Polsce. W zawodach
startować będzie młodzież o-
bojka płci, urodzona do roku
1932. W mistrzostwach nie bę-
dą mogli brać udziału jedynie
rekordziści i mistrzowie Pol-
ski. Granica wieku dla mło-
dzików została ustalona dla o-
bojka płci do lat 14.

Program mistrzostw uzupeł-
niony będzie biegami sztafeto-
wymi dla dziewcząt 8 x 50 st.
zmiennym i dla chłopców
3 x 100 m st. zm. i 5 x 50 m
st. dow.

Przedbiegi rozpoczną się dzia-
saj o godz. 11, a finały o 19.

Dziół oficjalny ŁOZPN-u

Komunikat Kolegium Sędziów Nr 7

Kolejność danych:
Godzina, Boisko, Klub, Klub,
Kol.

11 Zjednoczone Tur Boruta Napor-
ski.
9 Zjednoczone Tur II Boruta II
Kowalski Stan.
16.30 Piotrków Concordia Toma-
szowianka kol. Andrzejak.
11 ŁKS ZKK Łódź, ZKK Koluński
Olejnik.
9 PKS ZKK II Łódź ZKK II Ko-
luński, Kolański.

11 Zgierz Włóknierz LKS, Pogo-
dziński.
9 Zgierz Włóknierz II LKS II,
Suwała.
15 Łask Łaskowiak Chemiczna,
Melka.
15 Sieradz Drukarz Włóknierz,
Zelów, Michalski Cz.
15 Karsznice ZKK Metalowiec, Zd.
Wola, kol. Trawkowski.
11 Pabianice Mechanik ZMP 6 II
Banasiak.
11 Wimy Resursa Bawełna, Ra-
siak.
9 Wimy Resursa II Bawełna II
Golański.

16.30 Skierniewice Unia DKS,
Aleks. Woźniakowski.
13.30 ŁKS Widzew II Włóknierz
III, Spychalski.
9 Pabianice PTC II LKS III Cie-
lepa.
15 Tur, Park Lud. Tur III ZKK
III, Turski.
towarzystwie, dn. 10 kwietnia
1949.

11 Arko Wałowa, Łódzianka —
Arko, Marcinkowski.
Liniołw na zawody PTC — Ra-
domiak, Grabowski, Kowalski.
Liniołw na zawody Widzew —
Ostrowia, Gryniowski, Racięcki.
Liniołw na zawody Tur — Boru-
ta, Krysiak, Szymański.
Liniołw na zawody ZKK (Ł) —
ZKK (K) Tomczak, Traszkiwicz.
2. Ustala się ryczałt ze Zd. Woli
do Sieradza i Karsznicy 600 zł.
3. Ustala się ryczałt z Łodzi do
Łowicza 1700 zł.
4. Wzywa się kol. Piekarskiego
na Zarząd OKS na godz. 18 na śro-
dę 13 kwietnia rb.

Przed wyścigiem P-W

Kolarze czescy wyjechali już na obóz

Najlepsi kolarze szosowi Cze-
chosłowacji wyjechali z Pra-
gi na obóz treningowo - kon-
dycyjny, który ma ich należyt-
nie przygotować do wielkiej
imprezy — II międzynarodowe-
go wyścigu kolarskiego Pra-
ga—Warszawa.

W roku ubiegłym obóz tre-
ningowy kolarzy CSR zorgan-
izowany był w Karlovych Va-

rach. Obecnie obóz znajduje
się w Sedmihorkach, w odle-
głości 100 km od Praги. Kolar-
ze CSR przebywać będą na
obozie 14 dni.

Na obóz wyjechało 28 kolar-
zy, z których 18 wyznaczo-
nych zostanie do 3 drużyn re-
prezentacyjnych. Wyboru te-
go dokonają dwaj trenerzy:
Szekuj i Peric, wyznaczeni do
prowadzenia treningów.

Głównym celem obozu w
Sedmihorkach jest podniesie-
nie kondycji fizycznej zawod-
ników i wyszkolenie ich w jeź-
dzie zespołowej. Jak wiadomo
bowiem, tegoroczny wyścig ro-
zegrany będzie wyłącznie w
konkurencji drużynowej. Każ-
de państwo może zgłosić do
wyścigu najwyżej 3 drużyny,
z których każda składa się z
6 kolarzy.

Zawodnicy czechosłowaccy
wyjechali na obóz rowerami z
centrum Praги. Wyjazd wy-
wołał wielkie zainteresowanie
ze strony publiczności.

Dzisiaj grają ping-pongiści »Cracovii«

Dzisiaj w sali YMCA, godz.
18.30 — odbędą się zawody to-
warzystwie: Cracovia (mistrz
Polski) — ŁKS Włóknierz
(mistrz Okręgu Łódzkiego).

Jako przedmecz odbędą się
dwa spotkania żeńskie w któ-
rych wezmą udział: Dobrowol-
ska (ŁKS Włóknierz) — Fur-
mańska (Związkowiec—Zryw),
Heinrych—Juszczakówna (obie
— Łódzianka).

Co usłyszymy przez radio

12.04 Wiadom. połudn. 12.20 Kon-
cert solistów. 12.45 Audycja dla
wsł. 13.00 PRZERWA. 14.30 (Ł)
Skrzyżka Ł.R.R. 14.40 (Ł) Popularne
pieśni radzieckie. 14.55 (Ł) Z łódz-
kiej prasy. 15.05 (Ł) Komunikaty.
15.10 „Pocztą Wujka Bolka“. 15.25
(Ł) Chwila muzyki z płyt. 15.30
„Opowieść o księciu Gotfrydzie“.
16.00 DZIENNIK POPOŁUDN. 16.15
Rozmowa Marii Karasiówny z mło-
dzieżą na temat kongresu pokoju.
16.30 Audycja świetlicowa. 16.45
„Przy sobocie po robocie“. 17.45
Drugi dziennik popołudniowy. 18.15

Koncert. 18.45 Audycja Komisji
Centr. Zw. Zawodowych. 19.00
„Włóczor Mickiewiczowski“. 19.30
Trío Brahmsa C-dur op. 87. 20.00
DZIENNIK WIECZORNY. 20.50
„Wyzwolenie Gdyni i Gdańska“.
21.00 Koncert. 21.45 (Ł) Muzyka roz-
rywkowa. 22.00 Podsumowanie wy-
ników dyskusji nad wygłoszonym
referatem prof. dr. J. Dembowskie-
go. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00
Ostatnie wiadom. 23.10 Muzyka ta-
neczna. 23.50 Program na dzień na-
stępny. 24.00 Zakończenie audycji i
lynn.

Uwaga piłkarze »Związkowca—Zrywu«!

Kierownictwo Sekcji Piłki
Nożnej „Związkowca—Zrywu“
w Łodzi, podaje do wia-
domości czynnych zawodni-
ków, że od dnia 10 kwietnia
1949 roku, na boisku własnym
w Parku Ludowym treningi
piłkarskie odbywają się:

Wtorki i czwartki — godzi-
na — 18—20 — drużyna I i II.
Środy i piątki juniorzy i dru-
żyna III, o tej samej porze,
treningi odbywają się pod kie-
rownictwem ob. Kudelskiego.

Wyznaczeni do poszczegól-
nych grup zawodnicy, obo-
wiązani są do przestrzegania
godzin treningowych.

Zawiadamia się niżej poda-
nych piłkarzy, że odjazd na
mecze piłkarskie do Zdunskiej-
Woli, nastąpi w niedzielę,
dnia 10 kwietnia b. r. o godzini-
e 13-tej z Placu Niepodległo-
ści. Obecność wszystkich za-

Uwaga tenisistów »Związkowca—Zrywu«!

Kierownictwo Sekcji Piłki
Nożnej „Związkowca—Zrywu“
w Łodzi, podaje do wia-
domości czynnych zawodni-
ków, że od dnia 10 kwietnia
1949 roku, na boisku własnym
w Parku Ludowym treningi
piłkarskie odbywają się:

Wtorki i czwartki — godzi-
na — 18—20 — drużyna I i II.
Środy i piątki juniorzy i dru-
żyna III, o tej samej porze,
treningi odbywają się pod kie-
rownictwem ob. Kudelskiego.

Wyznaczeni do poszczegól-
nych grup zawodnicy, obo-
wiązani są do przestrzegania
godzin treningowych.

Zawiadamia się niżej poda-
nych tenisistów, że odjazd na
mecze tenisowe do Zdunskiej-
Woli, nastąpi w niedzielę,
dnia 10 kwietnia b. r. o godzini-
e 13-tej z Placu Niepodległo-
ści. Obecność wszystkich za-

Piłka nożna

Rumunia B i Polska B grają 8 maja w Warszawie

Międzynarodowe spotkanie
piłkarskie Polska B — Rumu-
nia B, odbędzie się dn. 8 maja
br. na stadionie W. P. w War-
szawie.
Mecz rozpocznie się o godz.
17.30.

Tenis stołowy

Mistrz Polski »Cracovia« gra w Łodzi z ŁKS Włóknierzem

W dniu 9 b. m. (sobota), o
godz. 18.30, w sali Polskiej
YMCA, Traugutta 3, odbędą
się towarzyskie zawody w te-
nisie stołowym, pomiędzy dru-
żynami: ZKS Cracovia (mistrz
Polski) — ŁKS Włóknierz
(mistrz Okr. Łódzkiego).

Drużyny wystąpią w swym
najsilniejszym składzie.
Cracovia: Dobosz (mistrz
Krakowa), Zięba, Mamczar-
czyk, Kowal.
ŁKS Włóknierz (mistrz
Okr. Łódzki): Krzysik (mistrz
Łodzi), Grzelczyk, Guzik, Pla-
cek.

Jako przedmecz odbędą się
dwa spotkania żeńskie, w któ-
rych wezmą udział: Dobrowol-
ska (ŁKS Włóknierz), Furmań-
ska (Związkowiec—Zryw), Hei-
nrych (Łódzianka), Juszcza-
kówna (Łódzianka).

GLOS
organ Łódzkiego Komitetu
i Wojewódzkiego Komitetu
Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej

Redagują:
Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa“.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrk-
owska 86, III p.
Druk:
Zakłady Graficzne R. S. W.
„Prasa“ Łódź, ul. Zwirki 17,
tel. 208-62.

Telefony:
Redaktor naczelny: 316-14
Zastępca red. nacz.: 319-05
Sekretarz odpowiedz.: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-25
Dział partyjny: 223-20, 224-25
wewn. 18

Dział korespondentów
robotniczych i chłop-
skich oraz redaktorów
gazet ściennej: 319-42
Dział młotaj: 318-11
Dział mieski i sport: 254-21
wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29
Dział roboty: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 173-31; 156-81

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja: 250-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 53, tel. 111-50

Czytanie »Głos Robotniczy«

Teodor Dreiser Tragedia Amerykańska

Rozdział XXI.

Teraz zeznawali świadkowie prawie bez końca. Było ich
ni mniej ni więcej, tylko stu dwudziestu siedmiu. Zeznania
doktorów, trzech przewodników, damy, która usłyszała o-
statni krzyk Roberty, kwestionowane były przez Jephsona
lub Belknapa, którzy właśnie na różnych omyłkach i ośia-
bieniu pamięci oprócz mogli obronę Clyda. Takie manipula-
cje przeciągną proces do listopada, a wtedy już Mason bę-
dzie wybrany na sędziego, o czym przecież od dawna już
marzy.

Publiczność coraz bardziej interesowała się sprawą wi-
dząc, ile energii i zapалу kładą w nią obie strony. Jak do-
tychczas prasa cała przekonana była o winie Clyda, lecz
ten, stosując się do przestrogi Jephsona, ukazywał twarz
spokojną i śmiałą.

- Pańskie nazwisko?
- Tytus Alden.
- Jesteś pan ojcem Roberty Alden?
- Tak.
- Niech nam pan, panie Alden, powie, jakie okolicz-
ności zmusiły córkę pańską do wyjazdu do Lycurgusa?
- Wnoszę sprzeciw! — wołał Belknap. — Bezcelowe,
nie dotyczące sprawy, niepotrzebne pytanie.
- Musimy znać dokładnie przyczynę — bronił się Ma-

son patrząc na przewodniczącego, który dopuścił pytanie —
a jeżeli okaże się zbędne, można będzie wówczas wykreślić
zeznanie.

- Pojechała do pracy — odpowiedział Alden.
- A dlaczego musiała pracować?
- Znowu sprzeciw, znowu przewodniczący udziela po-
zwolenia na pytanie.
- Bo nasza farma, którą mamy niedaleko Biltz, nie
przynosi nam wiele dochodu i dzieci nasze muszą również
pracować i pomagać nam, więc i Bobbie też...
- Proszę wykreślić! wykreślić!
- Bobbie, to było jej imię zdrobniałe, a nazywała się
naprawdę Roberta, tak?
- Wnoszę sprzeciw! sprzeciwiam się!
- Tak, proszę pana. Nazywałem ją Bobbie.

Clyde słuchał z uwagą, nie spuszczać oczu przed gro-
źnym wzrokiem tego niedołężnego Priama z farmy. Teraz
dopiero dowiedział się, jak ojciec nazywał jego kochankę.
Clyde mówił do niej „Berti“ ona zaś nigdy mu nie powie-
działa, że ją nazywano „Bobbie“.

Alden ciągnął dalej swe zeznanie przy akompaniamen-
cie ciągłych sprzeciwów, przekonywań, decyzji przewodni-
czącego i opowiedział, że córka jego zdecydowała się poje-
chać do Lycurgusa po otrzymaniu listu Gracji Marr i posta-
nowiła zamieszkać u Newtonów. Od czasu, gdy otrzymała
stałą pracę w warsztatach Griffithsa, bardzo rzadko widy-
wała się z rodziną, dopiero teraz, piątego czerwca, przyje-
chała do domu, żeby uszyć sobie parę sukien.
— Czy nie mówiła nic o projektowanym małżeństwie?
— Nie. Pisywała tylko bardzo dużo listów, lecz do ko-

go — ojciec wtedy nie wiedział. Ciągle była bardzo przy-
gnębiona i czuła się słaba. Dwa razy widział, jak płakała,
nie powiedział jej jednak o tym i nie zapytał o nic, wie-
dział bowiem, że nie chciała, aby ktoś jej płacz zauważył.
Było też do niej kilka telefonów z Lycurgusa, ostatni był
czwartego czy piątego lipca, na dzień przed jej odjazdem.

- Co wzięła z sobą, wyjeżdżając z domu?
- Walizkę i mały kuferek.
- Czy poznałby pan tę walizkę?
- Naturalnie.

Woźny sądowy przyniósł walizkę i położył ją na ma-
łym stoliku. Alden spojrział na nią i ocierając oczy dłonią,
potwierdził:
— Tak, ta sama.
Z dramatyczną miną wniósł teraz woźny kuferek Ro-
berty i na widok jego cała rodzina Aldenów zaczęła płakać.
Po stwierdzeniu, że walizka i kuferek należały do Ro-
berty, otworzono je. Były tam suknie uszyte podczas po-
bytu u rodziców, trochę bielizny, bućki, kapelusze, garni-
tur na toaletę, ofiarowany przez Clyda, fotografie matki,
ojca, rodzeństwa, stara książka kucharska, parę noży, widel-
ców, garnitur do soli i pieprzu, wszystko to niegdyś ofiaro-
wane jej przez babkę na prezent ślubny. Każdy drobiazg
wymowano teraz i Alden musiał potwierdzić, że zna te
rzeczy. Wszystko to odbywało się przy ciągłym wnoszeniu
sprzeciwu przez Belknapa i odwoływaniu się Masona do
przewodniczącego; było jednak widoczne, że głównym za-
miarem prokuratora jest wywołać wzruszenie przysięgłych.

Ktoś z zebranych na sali osób, zirytowany ciągłym
przerwywaniem Belknapa i uporem Masona, zapytał głośno:
D-036234
(D. C. n.)